

## RECENZJE

JADWIGA WANIAKOWA\* | INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

## Halina Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny, t. V: Świat roślin*

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN 2017, s. 642

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.99.2.10>

Piąty tom *Słownika gwar Lubelszczyzny* (SGL V), poświęcony w ogólnym ujęciu roślinom, jest pracą dialektologiczną o niespotykanym dotychczas na gruncie polskim rozmachu w tym zakresie tematycznym. Stanowi kontynuację szeroko zakrojonego i długofalowego projektu profesor Haliny Pelcovej. Dotychczas ukazały się następujące tomy słownika: SGL I: *Rolnictwo – Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż* (Lublin 2012); SGL II: *Rolnictwo – Transport wiejski. Rośliny okopowe i paszowe. Gleby i rodzaje pól. Uprawa lnu i konopi. Zbiór siana* (Lublin 2014); SGL III: *Świat zwierząt* (Lublin 2015); SGL IV: *Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza* (Lublin 2016)<sup>1</sup>. Wydawać by się mogło, że tak ogromne przedsięwzięcie jest dziełem dużego zespołu specjalistów, tymczasem podjęła się go tylko jedna osoba, co musi budzić w czytelniku niekłamany podziw dla autorki.

Piąty tom SGL, pod tytułem *Świat roślin*, zawiera aż 2202 hasła uszeregowane w porządku alfabetycznym<sup>2</sup>. Artykuły hasłowe odnoszą się do roślin dzikich (w tym chwastów i ziół), ogrodowych (w tym roślin ozdobnych) i doniczkowych, do drzew, krzewów, owoców leśnych i grzybów. Biorąc pod uwagę te ostatnie, widzimy, że zastosowano tu dawny podział światażywionego, gdzie grzyby zaliczano do roślin. W słowniku gwarowym jest to jak najbardziej słuszne rozwiązanie, ponieważ w świadomości użytkowników gwar (jak również w świadomości potocznej) grzyby są roślinami<sup>3</sup>.

Autorka zaznacza we wstępie, że:

wizualna identyfikacja odbyła się poprzez bezpośredni kontakt z rośliną w jej naturalnym środowisku (na łące, w polu, w ogrodzie, w lesie, przy drodze) lub – rzadziej – przy pomocy fotografii badanego obiektu (Pelcowa SGL V: 9).

\* [jadwiga.waniakowa@ijp.pan.pl](mailto:jadwiga.waniakowa@ijp.pan.pl), ORCID: 0000-0002-1651-1572

1 W następnych tomach autorka planuje zająć się sprzętami domowymi, pracami w domu i w gospodarstwie, pokarmami i ich przygotowaniem, odzieżą, człowiekiem – jego cechami i zachowaniem, życiem społecznym, zawodami, ukształtowaniem powierzchni, zjawiskami atmosferycznymi i meteorologią, wierzeniami, obrzędami, zwyczajami i obyczajami, czasem, przestrzenią, miarami, kolorami, czynnościami. Ostatni tom dzieła będzie zawierał indeks wszystkich haseł występujących w słowniku (por. Pelcowa SGL V: 14).

2 Warto wspomnieć dla porównania, że SGL I zawiera 1206 haseł, SGL II – 1549, SGL III – 2035 (por. Gumowska 2016: 240).

3 We współczesnej taksonomii grzyby (Fungi) tworzą osobne królestwo w domenie jądrowców (Eucaryota).

Jest to stwierdzenie niezwykle istotne, o wielkiej doniosłości zarówno dla jakości materiału gwarowego w słowniku, jak i dla czytelnika, który zamierza użyć tegoż materiału do badań. Otóż kwestia identyfikacji gatunków roślin jest szczególnej wagi. Wzajemne przyporządkowanie nazw i gatunków stanowi zawsze nie lada problem w dociekaniach dotyczących nazw roślin tak w historii, jak i w gwarach. Zwracało na to uwagę już wielu badaczy (por. np. Wróbel 2004: 66). Gdy nie wiadomo, o który rodzaj czy gatunek chodzi, niemożliwe jest ustalenie motywacji semantycznej nazwy gatunku, a tym samym określenie jej pochodzenia. Gdy brak identyfikacji lub jest ona niepewna, niemożliwe są właściwie jakiegokolwiek poważne badania nad nazwami roślin (więcej: Waniakowa 2017: 459–470). Jeśli zatem w SGL V dokonano prawidłowej identyfikacji roślin, a autorka to wszak gwarantuje, to zaprezentowany gwarowy materiał nazewniczy jest wysokiej klasy, a więc staje się wyjątkowo cenny przy wszelkiego rodzaju badaniach (dialektologicznych, etymologicznych, etnobotanicznych itd.) nad nazwami roślin. Tym samym SGL V – w przeciwieństwie do wielu innych opracowań dialektologicznych – stanowi całkowicie wiarygodne źródło gwarowego słownictwa z zakresu świata roślin.

Autorka słusznie podkreśla we wstępie, że „świat roślin ma stałe miejsce w obyczajowości i kulturze ludowej, jest pełen realiów z życia codziennego i wyobraźni ludzi, którzy je tworzyli w przeszłości” (Pelcowa SGL V: 10). Innymi słowy, w gwarowych nazwach roślin przejawia się nie tylko sposób postrzegania cech poszczególnych gatunków (takich jak kształt, kolor, zapach, smak, właściwości faktyczne i przypisywane, miejsce występowania itd.) przez pryzmat kultury i obyczajowości użytkowników gwar, ale też widoczny jest pewien schemat wartościowania, zgodny z potrzebami człowieka żyjącego blisko natury. Stąd w nazwach odwołania do religii i legend. Stąd przejawiająca się w nich wiara w dobre lub złe moce roślin, jak również ostrzegawcza funkcja nazw roślin trujących bądź ogólnie szkodliwych. Mowa oczywiście o nazwach autentycznie gwarowych, czyli takich, które faktycznie powstały na gruncie gwarowym, zatem nie są zapożyczeniami, kalkami nazw obcych czy dawnymi nazwami odziedziczonymi, jakie zachowały się w gwarach. Autorka jednak nie czyni tu tego rodzaju rozróżnienia, co może budzić pewien niedosyt czytelnika, ponieważ nie wszystkie gwarowe nazwy roślin są wytworem użytkowników polskich gwar (por. Waniakowa 2012: 139–187). Warto przy tym od razu podkreślić, że ten brak podziału nazw roślin występujących w gwarach w żaden sposób nie wpływa ujemnie na nadzwyczaj rzetelne ich przedstawienie w SGL V.

H. Pelcowa zasadnie zwraca uwagę na polisemię i synonimię gwarowych nazw roślin – motywację nazw od różnych cech tego samego gatunku i od podobnych cech różnych gatunków (Pelcowa SGL V: 10). W ten sposób mamy do czynienia z jednej strony z wielością nazw jednego gatunku, z drugiej zaś jedna nazwa może odnosić się do nawet kilku rodzajów roślin (nie mówiąc o gatunkach). Autorka zauważa też, że mieszkańcy wsi często znają dobrze rośliny, ale mają spore kłopoty z ich nazwaniem. Zdarzają się też sytuacje odwrotne, kiedy to użytkownicy gwar pamiętają określone nazwy, lecz nie potrafią przyporządkować ich właściwym gatunkom czy nawet rodzajom. Stąd dochodzi do pomyłek, co znacznie utrudnia badania.

Mimo specyficzności przedmiotowej – rośliny w swojej istocie wszak narzucają zupełnie różne od innych zakresów tematycznych podejście badawcze – SGL V oparty jest właściwie na tych samych zasadach metodologicznych co pozostałe tomy słownika. Dzięki temu

cały słownik jest spójny i jednolity, choć każdy jego tom stanowi osobną całość tematyczną. W związku z tym autorka podkreśla we wstępie, że SGL V

jest kolejną częścią słownika regionalnego, łączącego wymogi leksykonu wewnątrzdialektalnego i międzydialektalnego, ze wspólnym modelem hasła słownikowego i sposobem wykozystania wypowiedzi gwarowych mieszkańców wsi regionu lubelskiego (Pelcowa SGL V: 11).

Zaznacza też, że „przedmiotem badań są gwary regionu lubelskiego, zagrożone nie tylko utratą ciągłości pokoleniowej, ale narażone na całkowity zanik” (Pelcowa SGL V: 11). Jest to region niezwykle ciekawy, zróżnicowany zarówno kulturowo, jak i gwarowo. Warto pamiętać, że występują tu zjawiska językowe różnej proveniencji, małopolskie i wschodniosłowiańskie (w głównej mierze ukraińskie), od północy i północnego zachodu zaś nawarstwiają się późniejsze wpływy mazowieckie. Ten stan rzeczy sprawia, że każdy tom słownika przynosi ogromne i bardzo zróżnicowane bogactwo leksykalne. Twórczyni słownika kładzie nacisk na niedyferencyjność dzieła, na to, że zawiera ono także słownictwo ogólnopolskie, które należy do zasobu leksykalnego mieszkańców wsi. Twierdzi między innymi, że pominięcie tego słownictwa „nie tylko czyni obraz uboższym, ale zatracą istotę desygnatu i wiarygodność oceny otaczającego świata” (Pelcowa SGL V: 14). Uważa, że gwar nie wolno rozpatrywać tylko pod kątem ich odmienności, bo może to prowadzić do nieprawidłowych wniosków. Wprawdzie autorka szczegółowo tłumaczy, dlaczego podjęła taką decyzję, ale nie każdemu może taka niedyferencyjność odpowiadać. Wszystko oczywiście zależy od tego, czego pragniemy się ze słownika dowiedzieć i jakiego rodzaju informacje są nam potrzebne; innymi słowy, zależy, jakie badania prowadzimy i do czego w istocie materiały zawarte w słowniku wykorzystujemy. Dla dialektologów, etnologów, etnobotaników i kulturoznawców ta niedyferencyjność jest z pewnością dużym atutem słownika, etymolodzy natomiast woleliby, aby był on dyferencyjny, czyli zawierał słownictwo tylko gwarowe. Przy czym należy również pamiętać o tym, że słownictwo ogólnopolskie w gwarach pozostanie, a nawet jego zasób będzie się stale powiększał, ponieważ gwary zbliżają się do języka ogólnego, słownictwo typowo gwarowe zaś się cofa i będzie go w gwarach coraz mniej. Należy zatem dbać przede wszystkim o jego zarejestrowanie.

SGL V nie stanowi opracowania encyklopedycznego. Słownictwo przedstawione jest tu z punktu widzenia mieszkańców wsi, a więc zgodnie z ich potrzebami, i z uwzględnieniem charakteru regionu. W konstrukcji haseł słownikowych autorka wzięła pod uwagę te elementy wiejskiej rzeczywistości, które są dla niej typowe i zrozumiałe, zatem chętnie przywoływane i charakteryzowane w wypowiedziach.

Materiał gwarowy znajdujący się w SGL V został wyekscerpowany z wypowiedzi aż 2440 najstarszych użytkowników gwar w 606 wsiach Lubelszczyzny. Są to więc dane leksykalne nie tylko o szerokim zasięgu, ale też wiarygodne ze względu na dużą liczbę informatorów. Ponadto można mieć gwarancję, że są one kompletne, jako że autorka zawarła w tomie całość regionalnego słownictwa z zakresu świata roślinnego.

Korpus materiału SGL V to nagrania terenowe, zanotowane teksty ciągłe (bez dokumentacji brzmieniowej) oraz zapisy wyrazów uzyskane za pomocą kwestionariuszy (bez kontekstu

szerszych wypowiedzi). Warto podkreślić, że są to głównie zbiory autorki słownika, które są stale wzbogacane nowym materiałem<sup>4</sup>. Pozostałe materiały wyekscerpowano z kartotek *Atlasu gwar polskich*<sup>5</sup> i *Atlasu gwar Lubelszczyzny*<sup>6</sup> (w obu wypadkach są to zapisy wyrazów bez kontekstów), z prac magisterskich i licencjackich (przygotowanych pod kierunkiem prof. H. Pelcowej w latach 1996–2015) oraz – w niewielkiej części – ze źródeł drukowanych. Trzeba zaznaczyć, że w SGL V znajdują się materiały z ostatnich pięćdziesięciu lat.

SGL V prócz ogólnego wstępu zawiera szczegółowo omówione założenia metodologiczne całości słownika i zasady redakcyjne. W tej części autorka przybliży czytelnikowi podstawy materiałowe tomu, obszernie omawia budowę artykułów hasłowych, kwestie zapisu przytoczonych tekstów gwarowych, rodzaje kwalifikatorów, skróty i odsyłacze. Kolejną część tomu to wykaz źródeł i opracowań (te ostatnie podane w wyborze). Po niej następuje alfabetyczny spis miejscowości, z których pochodzą wyrazy hasłowe tomu i przytoczone w artykułach hasłowych wypowiedzi informatorów, oraz wykaz cyfrowych oznaczeń miejscowości na mapach (jest ich 144). Trzeba przyznać, że już samo wyliczenie wszystkich 606 wsi, z których pochodzi materiał, wraz z ich przynależnością do gmin i powiatów sprawia imponujące wrażenie.

Główną częścią tomu jest oczywiście sam słownik liczący blisko 500 stron (s. 47–520). Dalszą, niezwykle istotną, częścią tomu są mapy (s. 521–568), po których następują ilustracje do haseł słownikowych (do obu tych działów jeszcze wrócę). Na końcu widnieje spis map i ilustracji.

Autorka słownika zadbała, by artykuły hasłowe miały przejrzystą strukturę i zawierały wszystkie niezbędne informacje. Bezpośrednio po wyrazie hasłowym znajduje się jego zwężła i klarowna definicja realnoznaczeniowa. Na przykład przy nazwach roślin ma ona postać dwuczłonową<sup>7</sup>, gdzie pierwsza część jest określeniem ogólnym, zaliczającym dany gatunek do pewnej klasy ze względu na miejsce występowania, przydatność, typ itd., podczas gdy druga część ściśle wskazuje na konkretny gatunek przez polską nazwę naukową<sup>8</sup> oraz naukową nazwę łacińską<sup>9</sup>. W ten sposób czytelnik ma pewność, że chodzi o konkretny gatunek<sup>10</sup>, co jest ogromnie ważne przy nazwach homonimicznych (ta sama nazwa dla wielu gatunków) i w ogóle do wszelkich dalszych dociekań, o czym wspomniałam już wyżej. Jeszcze raz warto podkreślić,

4 Dane są gromadzone przez autorkę od początku lat 80. XX w. do tej pory (Pelcowa SGL V: 18).

5 Materiał z lat 90. XX w.

6 Materiał z kartoteki *Atlasu gwar Lubelszczyzny* był zbierany pod koniec lat 50. XX w. Został wielokrotnie potwierdzony i uzupełniony podczas późniejszych badań terenowych. Sam atlas nie doczekał się realizacji (por. Pelcowa SGL V: 18).

7 Przy innego typu hasłach definicje są jednoczęściowe, np. *Kapelusz III* 'górną część grzyba'.

8 Bardzo rzadko się zdarza, że polska nazwa naukowa jest nieprawidłowa, por. np. definicję w hasle *naostrzyk*: 'chwast – naostrzyk, *Melilotus*', podczas gdy powinno być 'nostrzyk, *Melilotus*', lub w hasle *Zielenica II*: 'chwast – lebioda, *Chenopodium album*' zamiast 'chwast – komosa biała, *Chenopodium album*'. W pierwszym wypadku definicja zawiera gwarową nazwę *naostrzyk*, w drugim – nazwę potoczną, *lebioda*.

9 Oczywiście zdarzają się wyjątki, kiedy można określić jedynie rodzaj rośliny. Dzieje się tak wówczas, gdy użytkownicy gwar nie rozróżniają gatunków.

10 Bardzo rzadko zdarzają się niedociągnięcia w nazwach łacińskich, np. konkretny gatunek określony trafnie polską nazwą naukową jest zidentyfikowany po łacinie tylko nazwą rodzajową, por. np. *Rosiczka* 'roślina leśna i łąkowa – rosiczka okrągłolistna, *Drosera*' zamiast *Drosera rotundifolia*.

że jest to wielka zaleta słownika. Trochę szkoda, że autorka po nazwach łacińskich nie umieściła skrótów nazwisk ich twórców, jak to czynią botanicy, bowiem naukowe nazwy łacińskie są często synonimiczne, to znaczy funkcjonują równolegle w literaturze fachowej, zatem dla identyfikacji istotne jest podanie ich autora<sup>11</sup>. Po definicji w wielu hasłach widnieje odsyłacz do ilustracji (o tym niżej). Wobec tego części początkowe haseł wyglądają następująco:

*Dzwonki I* ‘chwast – dzwonek rapunkuł, *Campanula rapunculus*’ (zob. ilustracja 46);

*Dzwonki II* ‘chwast – ostróżka polna, *Delphinium consolida*’ (zob. ilustracja 61);

*Dzwonki III* ‘roślina leśna – konwalia, *Convallaria*’.

Następną częścią artykułu hasłowego są przytoczone konteksty występowania danego wyrazu. Poświadczają one zakres jego użycia oraz w wyrazisty sposób oddają istotę znaczenia, bardzo często odkrywając jego motywację semantyczną. Jest to niezwykle istotne zwłaszcza przy nazwach gwarowych roślin, a szczególnie tych, które są autentycznie gwarowe. W tych egzemplifikacjach uwidoczniają się też wszelkie uwarunkowania kulturowe, obyczajowe i społeczne. Te „cytaty gwarowe” mają za zadanie odpowiedzieć na najważniejsze pytania związane z wyrazem hasłowym: co to jest, jak wygląda, do czego służy, jakie ma zastosowanie, gdzie występuje, jakie budzi skojarzenia, jakie się z tym wiążą legendy, porzekadła, przysłowia itd. W zapisach tychże cytatów autorka słusznie zastosowała znormalizowaną ortografię, przy czym uwzględniła fonetyczne i morfologiczne właściwości gwarowe. Tego rodzaju rozwiązanie sprawia, że ze słownika mogą korzystać wszyscy, nie tylko językoznawcy obeznani z zapisem fonetycznym. Każdy cytat jest precyzyjnie zlokalizowany geograficznie – po każdym z nich w nawiasie widnieje nazwa wsi, w której mieszka informator. Po cytatach następują skróty nazw źródeł<sup>12</sup>, z których autorka zaczerpnęła poświadczenia wyrazu hasłowego.

Kolejną częścią artykułu hasłowego jest geografia, gdzie ogólnie jest określony zasięg geograficzny wyrazu hasłowego. Nierzadko w nawiasie występuje odsyłacz do stosownej mapy, która ten zasięg pokazuje graficznie. Stanowi to bardzo cenną informację, szczególnie dla dialektologów i etymologów, którzy na tej podstawie mogą wyciągać wnioski na temat wzajemnych wpływów międzydialektalnych czy pochodzenia wyrazów.

W następnym segmencie artykułu hasłowego notuje się wyjątkowe zjawiska fleksyjne występujące w odmianie przez przypadki (jak np. „D. lp. *jaśminu* // *jaśmina*”, SGL 5 s.v. *jaśmin*). Na marginesie trzeba dodać, że w SGL V dominują rzeczowniki, inne części mowy spotyka się rzadko, na przykład przymiotniki występują jako części zestawień hasłowych, typu *grzyb prawdziwy*, *postrzałowe ziele*, a czasowniki jako wyrazy hasłowe pojawiają się zupełnie sporadycznie (por. hasła *kwitnąć*, *kwnąć*). W tej części znajdują się także uwagi dotyczące wymowy. W związku z tym pojawiają się tutaj zapisy fonetyczne, por. np. *śitnik*, *sytnik* (SGL V s.v. *sitnik*).

11 Często się zdarza, że jedna z nazw jest wcześniejsza, ale jeszcze używana, druga jest późniejsza, lecz na dobre się nie przyjęła. Istnienie różnych nazw może też być wynikiem wątpliwości botaników co do zaszeregowania do konkretnego gatunku itd. Podobna sytuacja panuje także w zakresie polskich nazw naukowych, por. np. „wrotycz maruna, syn. złocień maruna, *Tanacetum parthenium* (L.) Sch. Bip., syn. *Chrysanthemum parthenium* (L.) Bernh.”.

12 O rodzajach źródeł słownikowych wspomniałam wyżej.

Ostatnią część artykułu hasłowego stanowią odsyłacze do nazw synonimicznych (będących oczywiście wyrazami hasłowymi w słowniku), których często jest wiele, por. np. w haśle *Ptasznik II* ‘chwast – tasznik pospolity, *Capsella bursa-pastoris*’: „Por. *bydlnik, kaszka, pastuszek, tasznik, tobołka*”. Odsyłacze te są nieocenioną pomocą dla czytelnika, który od razu jest informowany, jakie jeszcze nazwy odnoszą się do danego gatunku rośliny w gwarach Lubelszczyzny i gdzie w tomie powinien ich szukać. Trzeba dodać, że odsyłacze są wzajemne, zatem na przykład w haśle *Kaszka IV* ‘chwast – tasznik pospolity, *Capsella bursa-pastoris*’ odsyłacze są następujące: „*bydlnik, pastuszek, ptasznik, tasznik, tobołka*”. To sprawia, że SGL V jest wspaniałym źródłem w zakresie gwarowych nazw roślin, wyjątkowo pomocnym i łatwym w korzystaniu. Jest to przy tym prawdziwa kopalnia różnorodnego materiału gwarowego z zakresu świata roślinnego.

Warto nadmienić, że przy hasłach homonimicznych często mamy do czynienia z odsyłaczami do innych tomów, co nie tylko sprawia, że słownik jest dziełem spójnym i jednolitym, ale także daje czytelnikowi możliwość skonfrontowania znaczeń, kontekstów i zasięgu występowania homonimów w gwarach Lubelszczyzny, por.:

*Kwasiec I* – tom IV: 107;

*Kwasiec II* – ‘roślina łąkowa – szczaw zwyczajny, *Rumex acetosa*’.

Jak już wspomniałam, integralną częścią SGL 5 są mapy umieszczone na końcu tomu. Jest ich całkiem sporo, bo aż 46. Ich tytuły są definicjami odnośnych haseł, jak na przykład mapa numer 35: „Roślina wodna – tatarak, *Acorus calamus*”, czy mapa numer 18: „Chwast – chaber, *Centaurea cyanus*”. Mapy sprawiają, że słownik nabiera charakteru atlasu gwarowego, a w każdym razie łączy w sobie cechy słownika i atlasu, co uważam za ogromną zaletę dzieła. Czytelnik ma bowiem możliwość zobaczyć i zanalizować przestrzenną lokalizację poszczególnych nazw danego desygnatu, co jest wyjątkowo istotne i wprost bezcenne, jeśli chodzi o gwarowe nazwy gatunków roślin<sup>13</sup>. Mapy obejmują cały obszar, z którego pochodzą wyrazy hasłowe w słowniku. Mimo że czarno-białe, są bardzo czytelne. Miejscowości są na nich oznaczone numerami od 1 do 144, a poszczególne formy przedstawione za pomocą różnego kształtu i wzoru znaków, przy czym formy, które zbudowane są na tym samym rdzeniu, są reprezentowane przez ten sam kształt znaku. Rozróżnienie tego rodzaju form na mapie następuje za pomocą różnych wzorów wewnątrz znaków. Stosowne objaśnienia czytelnik znajduje w legendach map. Jest to zatem prawidłowy i powszechnie przyjęty w atlasach językowych system znakowania.

Ponadto, jak już nadmieniałam, na końcu tomu znajdują się także ilustracje do haseł słownikowych. Są to dobrej jakości kolorowe zdjęcia wybranych roślin. Zdjęć takich jest w SGL V całkiem sporo, bo aż 64. Nie trzeba nikogo przekonywać, jak pomocne dla czytelnika są takie ilustracje. Po pierwsze, rozwiewają wszelkie wątpliwości co do identyfikacji roślin. Po drugie, czytelnik ma okazję zobaczyć, jak wygląda na przykład gwiazdnica pospolita, *Stellaria media*,

13 Przyznam, że analiza mapy nr 18 pozwoliła mi na ustalenie etymologii gwarowej nazwy *bachor* ‘chaber bławatek, *Centaurea cyanus* L.’ (por. Waniakowa 2019: 179). Gdybym nie miała możliwości analizy przestrzennego rozłożenia gwarowych nazw chabra bławatka, absolutnie nie byłabym w stanie dojść do pochodzenia formy *bachor* jako nazwy bławatka.

ogórecznik lekarski, *Borago officinalis* czy bodziszek łąkowy, *Geranium pratense*. Oglądając roślinę na zdjęciu, może stwierdzić, czy już ją kiedyś widział w rzeczywistości, może też poszukać jej w naturze, aby się samemu przekonać, jakie ma właściwości. Dzięki tym doskonałym ilustracjom SGL V łączy cechy słownika z atrybutami atlasu roślin.

Konkludując powyższe uwagi, można stwierdzić, że SGL V poświęcony roślinom ma charakter nie tylko znakomitego słownika gwarowego, ale też atlasu językowego i atlasu roślin zarazem. Przynosi olbrzymi, precyzyjnie zidentyfikowany, rzeczowo zdefiniowany, dokładnie geograficznie zlokalizowany i dobrze zilustrowany materiał gwarowy z dużego obszaru dialektalnego, dlatego też stanowi nieocenione źródło w różnego rodzaju badaniach dotyczących roślin i ich nazw. Tyłoma zaletami naraz nie może się poszczycić chyba żadne dialektologiczne dzieło wydane w tradycyjnej wersji papierowej w Polsce. Jak już wspomniałam, SGL V tym bardziej zasługuje na podziw, że nie jest wynikiem pracy zespołowej, a jego twórczynią jest tylko jedna osoba.

## Bibliografia

- Gumowska I. 2016: *Halina Pelcowa, Słownik gwar Lubelszczyzny, tomy 1–3*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012–2015, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska Lublin – Polonia” XXXIV, s. 239–241.
- Pelcowa SGL V: H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny, t. V: Świat roślin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.
- Waniakowa J. 2012: *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Waniakowa J. 2017: *The problem of plant identification in etymological research on Slavic phytonymy*, [w:] I. Janyšková, H. Karlíková, V. Boček (red.), *Etymological research into Czech. Proceedings of the Etymological Symposium Brno 2017, 12–14 September 2017, Brno*, „Studia etymologica Brunensia”, vol. 22, Nakladatelství Lidové noviny, Praha, s. 459–470.
- Waniakowa J. 2019: *Polskie gwarowe nazwy chabry bławatka, Centaurea cyanus L. na tle słowiańskim i europejskim*, „Prace Filologiczne” LXXIV, s. 171–185.
- Wróbel H. 2004: *Związki staroczesko-staropolskie w terminologii botanicznej*, Scriptum Tomasza Sekunda, Kraków [przedruk z: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach”, „Prace Katedry Języka Polskiego” II, Katowice 1962, s. 105–137].